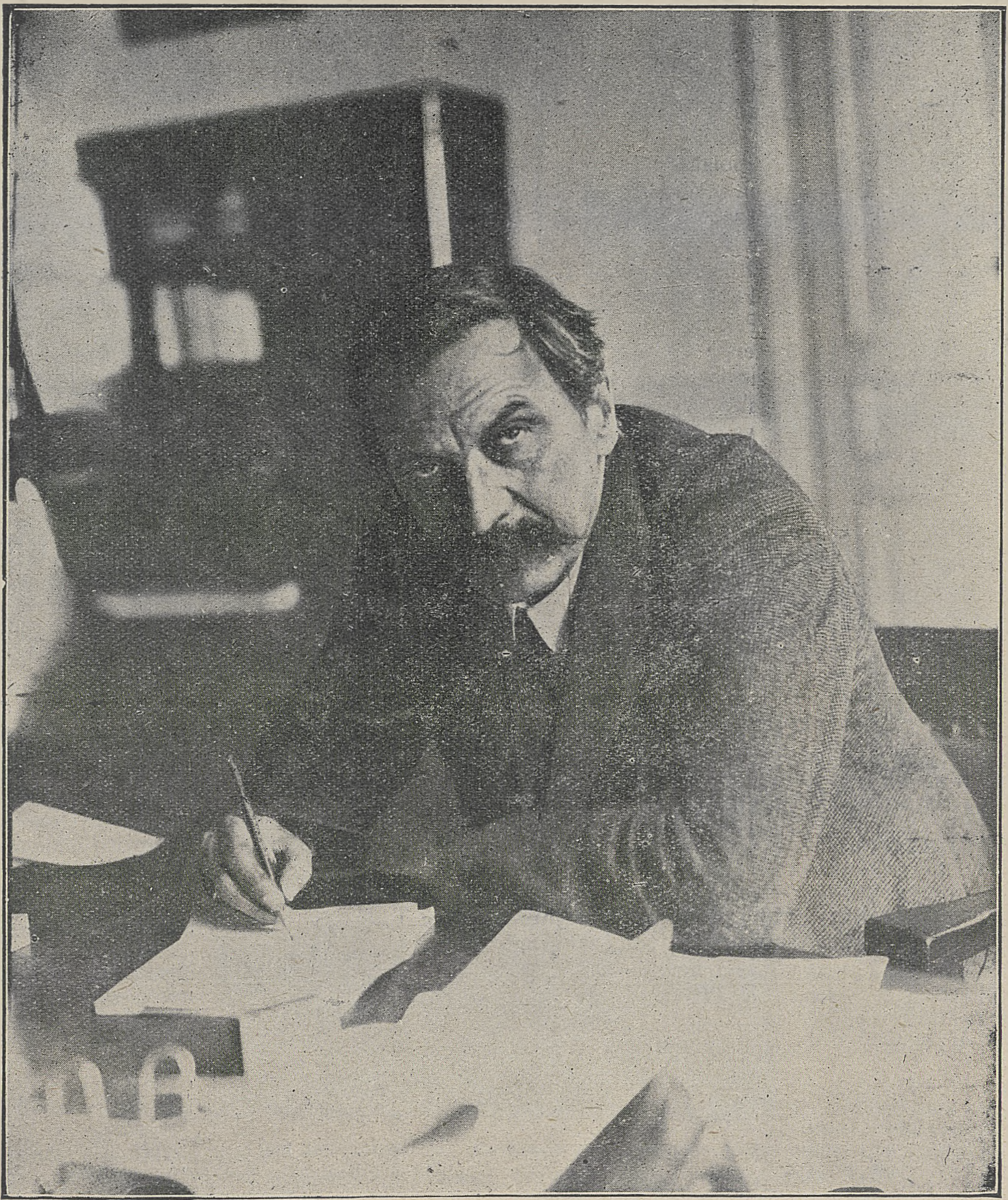
Nr. 44. Stanisławów, dnia 6. września 1925. Rok I

ILUSTROWANY DODATEK KURJERA STANISŁAWOWSKIEGO

Szkolnictwo Powszechne w Polsce.



Fot. Bieś. Lit.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. St. Grabski w swoim gabinecie.

Obok wszelkich trosk natury gospodarczej, politycznej, obok konieczności zwalczania wszelkiego rodzaju trudności, idących z zewnątrz i z wewnątrz naszego państwa — troską nad troski, problemem nad problemy jest i być powinna — oświata, a więc szkolnictwo. Oczywiście, na czoło wysunie się szkolnictwo powszechne i zawodowe. Pierwsze bowiem ma zapewnić oświatę najszerszym warstwom, ma walczyć z ciemnotą, będącą wrogiem wszelakiego ładu, porządku i dobrobytu. — Drugie

zaś ma społeczeństwu zapewnić kadry ludzi zawodowo wykwalifikowanych — rzemieślników.

Szkolnictwo polskie, gnębione usilnie, zwłaszcza pod zaborem moskiewskim, rozwijać się poczęło wprost zadziwiająco od chwili uzyskania prawa obywatelstwa, od chwili w której wybiła godzina wolności.

I rozwój ten, tem dziwniejszym się wydaje, jeśli zważymy na trudności i przeszkody, z jakiemi szkolnictwo musiało walczyć w latach 1918—21.



Fot Bieś. Lit..

Dyr. depart. prezydj dr. K. Dawidowski



Fot. Bieś Lit.

Pan Tadeusz Łopuszański podsekretarz Stanu Min. Ośw.

Brak sił wykwalifikowanych każe powoływać do pracy jednostki, często nietylko pozbawione kwalifikacji, ale wprost nie mające najmniejszych warunków osobistych ku temu; brak funduszów, a więc więcej niż skromne wynagrodzenia utrudniają jeszcze położenie, wreszcie brak pomieszczeń odpowiednich na szkoły, tu i owdzie brak zrozumienia dla potrzeb rozwoju szkolnictwa — staje w poprzek możliwości jakiegoś postępu.

Mimo to już od roku 1921 zauważamy selekcję sił nauczycielskich i akcję ku odpowiedniemu wyszkoleniu jednostek zdolniejszych. Akcja ta musiała iść w dwóch kierunkach: młode siły nauczycielskie należało zaopatrzyć w podstawy wykształcenia pedagogicznego, starsze zaś zaznajomić z nowoczesnemi metodami nauczania.



Dyr. departamentu szkół średnich p. Zagórowski. Fot. Bieś. Lit.

Sprawy te uregulowała ustawa Min. Ośw. z dn. 27 maja 1919 r. o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycielstwa powszechnego. Ustawa określiła dokładnie, jakie nauczycielstwo ma zdawać egzaminy i wyznaczyła ostateczny ich termin na sierpień 1927 rok.

Dla wykwalifikowania sił nauczycielskich przeprowadzono cały szereg kursów wakacyjnych i wieczorowych, które dzielą się według przedmiotów na humanistyczne, geograficzno-przyrodnicze, fizyko-matematyczne, metodyczno-pedagogiczne, rysunków i robót ręcznych, śpiewu, wychowania fizycznego.

Kursy wakacyjne osiągnęły o wiele większy rozwój od kursów wieczornych. W r, 1918 odbyło się 42 kursy wakacyjne, w r. 1920 już 92 i to tak mało z powodu wojny z bolszewikami w r. 1924 liczba dosięgła 210. Ogółem kursów od 1918 do 1924 r. odbyło się 1182, z ogólną liczbą 56,815 słuchaczy.

Podkreślić należy, że kursy te cieszyły się żywem poparciem nauczycielstwa, które bardzo chętnie przyjmowało w nich udział. Nauczycielstwo zdaje sobie sprawę ze swej roli na wsi lub małem miasteczku, gdzie niejednokrotnie stanowi jedyne źródło kultury, jakiegoś ruchu umysłowego. I dlatego odczuwało potrzebę rozszerzenia swoich horyzontów wiedzy. Kursy te, obok wyszkolenia, jakie ze sobą niosą, powodują jeszcze ostateczny zanik wszelkiego rodzaju różnic i animozji dzielnicowych, jakie częściowo i dotąd jeszcze dają im odczuć w naszem życiu.

Jednocześnie Ministerstwo Oświaty spieszyło z innego rodzaju pomocą, nauczycielstwu szkół powszechnych, dla ułatwienia nauczycielom, zwłaszcza mniej wykalifikowanym, należytego przygotowania się do egzaminów, w latach 1919—22 zorganizowało bibljoteki nauczycielskie.

Jest ich ogółem 2119 z liczbą 200,000 dziel. Dla tego samego celu Min. Ośw. organizowało t.zw. Okręgowe Konferencje pedagogiczne, które przeprowadzali prelegenci objazdowi z ramienia Ministerstwa. Konferencje te, utrzymane w charakterze metodycznym trwały po kilka dni, przy udziale nauczycielstwa danej okolicy.

Obecnie praktykowane są tylko rejonowe konferencje, które odbywają się do 10 razy w roku.

Ministerjum Oświecenia stworzyło specjalne instytucje, poświęcone kształceniu nauczycieli. Począwszy od od roku 1917 zorganizowane są tak zwane Wyższe Kursy Nauczycielskie z początku tylko w Warszawie, obecnie i w Lublinie, Lwowie, Krakowie, Łodzi i Poznaniu. Trwają one rok i mają za zadanie przygotowanie nauczycieli do nauczania w wyższych klasach szkół powszechnych. Słuchacze są dobierani z pośród najlepszych nauczycieli. Mają oni możność wyboru jednej z 5-ciu grup: humanistycznej, geograficzno-przyrodniczej, fizyko-matematycznej, robót ręcznych i rysunku, śpiewu i wychowania fizycznego, ponadto wszyscy studjują obowiązkowo przedmioty psychologiczno-pedagogiczne i naukę o Polsce współczesnej.

—W roku 1924/25 jest czynnych 13 grup z 627 słuchaczami którzy prawie wszyscy otrzymują urlopy płatne.

Istnieją też kursy organizowane na wzór Wyższych Kursów Nauczycielskich przez samo nauczycielstwo, np. w Nowym Sączu, Łodzi i Radomiu. Ułatwiają one nauczycielstwu przygotowanie się do egzaminu na Wyższych Kursach Nauczycielskich w charakterze eksternów.

Ministerjum Oświecenia stworzyło też Państwowy Instytut Nauczycielski w Warszawie w 1921 roku. Instytut ma na celu przygotowanie znawców i specjalistów dla szkolnictwa powszechnego, jako to: inspektorów szkolnych, nauczycieli i kierowników szkół, ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich, preparand, kierowników wyżej zorganizowanych szkół powszechnych i t. d.

—Instytut ma także ogniskować i organizować pracę naukową w dziedzinie dydaktyki, pedagogiki, organizacji nauczenia i administracji szkolnictwa powszechnego, inicjować i popierać wystawy pedagogiczne, wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe i t d.—Studja w Instytucie — trwają dwa lata.

rzeniem i pogłębieniem wykształcenia ogólnego otrzymuje również teoretyczne, a częściowo i praktyczne wykształcenie.

Pozatem, aby ułatwić przygotowanie się do pracy nauczycielskiej młodzieży, która nie uczęszczając do seminarjów, otrzymała wykształcenie w szkołach średnich ogólnokształcących, władze szkolne organizują t. zw. „Państwowe Kursy Nauczycielskie". Maturzyści gimnazjalni po rocznej nauce na kursach otrzymują świadectwa nauczycielskie, dające te same uprawnienia, co świadectwa seminarjów. Obecnie kursy takie istnieją w Warszawie, Krakowie i Lwowie.

W chwili obecnej jest w Polsce już 120 seminarjów państwowych i 71 prywatnych, z których bardzo znaczna większość posiada uprawnienia seminarjów państwowych.

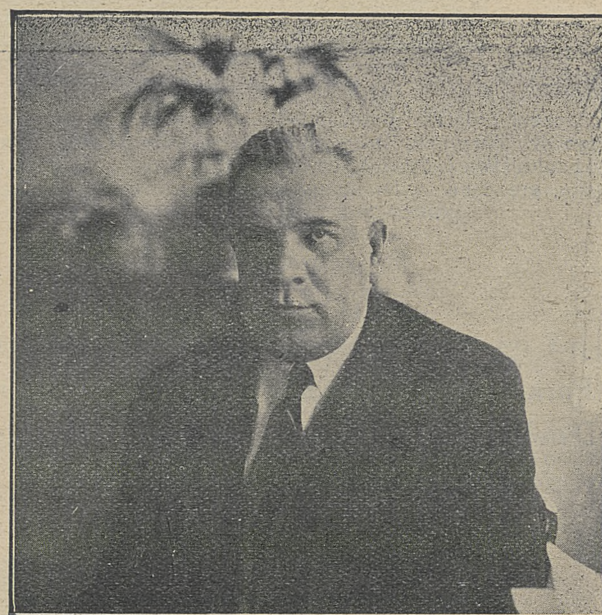
W seminarjach nauczycielskich i na kursach w roku 1925/26 kształci się 34, 500 młodzieży płci obojga, Z tej liczby szkolnictwo powszechne zyskiwać będzie co rok stosunkowo dobrze przygotowanych 5000 młodych nauczycieli.

Jak wszędzie, tak i tu stanowi poważną przeszkodę brak odpowiednich lokali.



Fot. Bieś. Lit.

Dyr. departamentu szkół zawodowych p. M. Jarniński.



Fot. Bieś. Lit.

Dyr. departamentu szkół powszechnych P. W. Żłobicki

Kwalifikowany nauczyciel szkół powszechnych, urlopowany specjalnie, musi posiadać egzamin z Wyższego Kursu Nauczycielskiego.

Praca odbywa się głównie w samym Instytucie, ale słuchacze Instytutu korzystają, jako wolni słuchacze, także z wykładów w Uniwersytecie Warszawskim.
Instytut liczy 156 słuchaczy na czterech wydziałach.

—Obecnie mieści się w Miejskiem Muzeum Pedagogicznem. Pomieszczenie bardzo szczupłe, planowana jest jednak budową nowego gmachu...

—Wobec wzrastającego rozwoju szkolnictwa powszechnego, niezbędny jest odpowiednio liczny i wykwalifikowany zastęp nauczycieli.

— Tej sprawie władze szkolne poświęcają wiele uwag i organizując seminarja nauczycielskie, Zadaniem ich jest: dostarczenie społeczeństwu możliwie licznej rzeszy nowych sił nauczycielskich oraz dbałość, by te nowe siły były możliwie dobrze przygotowane do swej pracy.

—Obecnie mają one kurs nauk pięcioletni. Od wstępujących na kurs I-szy wymaga się złożenia egzaminu wstępnego w zakresie programu siedmiu klas szkoły powszechnej. Pierwsze trzy lata nauki w seminarjum poświęcone są wyłącznie na kształcenie ogólne. Przez dwa następne lata słuchacz poza rozsze-

Należałoby wybudować około setki wielkich i kosztownych budowli.

W chwili obecnej jest w budowie zaledwie 5 gmachów seminarjalnych. Rok bieżący rokuje jednak nadzieje na przyszłość. Wniesiony do sejmu preliminarz budżetowy na rok 1925 wraz z podwyżkami, uchwalonemi przez Komisję budżetową, przewiduje kredyty na rozpoczęcie jeszcze w roku bieżącym budowy 20 nowych gmachów dla seminarjów.
Szkolnictwo powszechne rozwija się, potężnieje z każdym rokiem. Na niem się zaczyna i na niem kończy nadzieja w przyszłość.

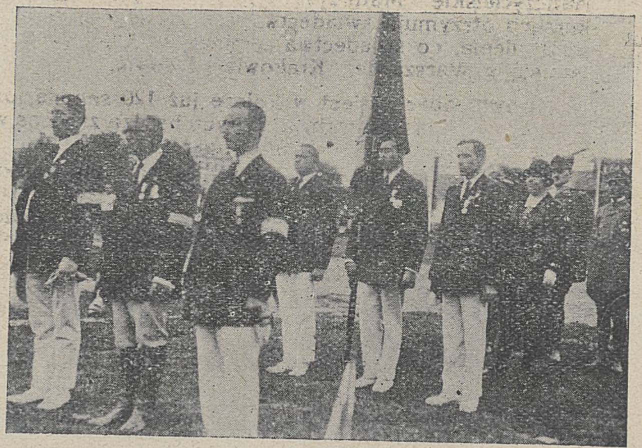
Tylko oświata, uprzystępniona najszerszym warstwom, tylko energiczna walka z ciemnotą pozwoli wierzyć w owocność poczynań we wszelkich kierunkach spraw państwowych. Światły obywatel kraju potrafi pracować z pożytkiem dla siebie i dla następnych pokoleń.

A więc oświaty oświaty!

K. Gajewski.

*) Niektóre dane zaczerpnięto z Nr. 23 czasop. „Biesiada Literacka".

Zlot Sokolstwa dziebwego w Warszawie:

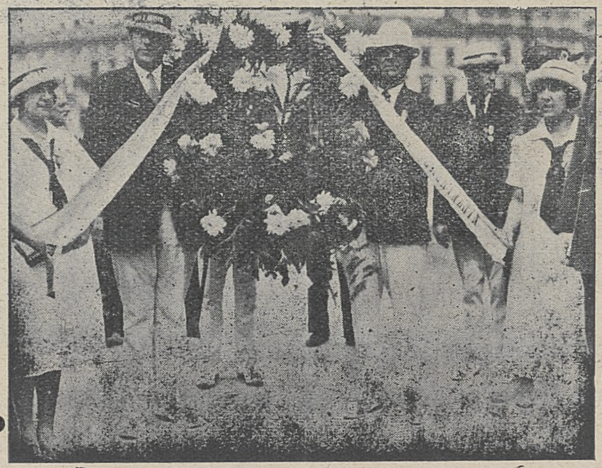


Fot. Roziewicz.

Odznaczeni orderami przez p. Min. Spr. Wewn. Przezes Zw. Sokolstwa Amerykańskiego dr. Starzyński otrzymał order „Polonja Restituta" II stopnia, naczelnik tegoż sokolstwa p. Pawlak, naczelnik II gniazda w Chihago, p. G. Pietrzny i p. M. Milewska, prezeska wydziału kobiecego p. Sawicka działaczka na polu zbliżenia polsko-amerykańskiego — srebrne krzyże zasługi.



Przyjęcie Sokolstwa Amerykańs u prezesa p. A. Zamojskiego. Fot. Roziewicz



Fot. Roziewicz.

Delegacje Dowborczyków i Hallerczyków przybyły na Zlot z różnych stron kraju dla zaznaczenia zupełnej konsolidacji dzielnic Rzeczypospolitej.

Już od wczesnego ranka zbudziła się stolica aby powitać kochanych Sokołów. Park Sobieskiego zaroił się dawno niewidzianymi gośćmi.

Dzielni Sokoli rozpoczynali wstępnemi ćwiczeniami zlot dzielnicy mazowieckiej, aby po próbie jeneralnej olśnić Warszawę wspaniałą defiladą na placu ćwiczeń



Fot. Roziewicz.

Delegacje Stow. i Cechów oczekują przybycia Sokolstwa Amerykańskiego.

wojskowych i imponującym pochodem przez ulice miasta.

Po rewji wojskowej, urządzonej z okazji „Święta żołnierza", odbyła się rewja oddziałów sokolich, burzą oklasków witanych przez publiczność.

Zachwyt doszedł do kulminacyjnego punktu, gdy ukazał się szwadron konny sokołów.

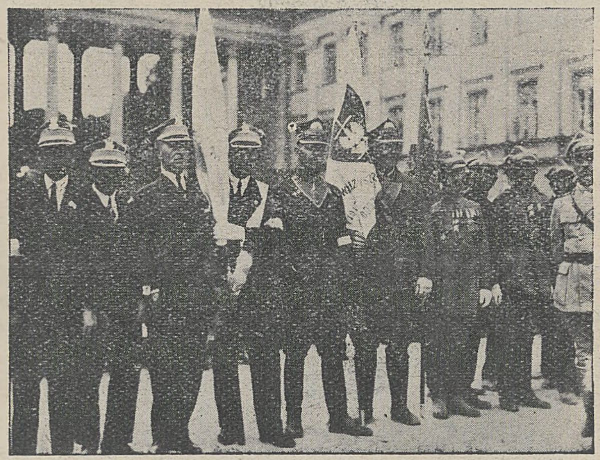


Fot. Roziewicz.

Prezes Sokolstwa amerykańiego, p. Starzyński, w otoczeniu halerczyków i dowborykó w, dzierży udekorowany sztandar, który dnie reprezentuje.

Zakończyli defiladę sokoli polscy z Ameryki, których przeprowadzono długo niemilknącemi wiwatami.

Podczas przemarszu nad płytą Nieznanego Żołnierza, złożono dwa piękne wieńce: od sokołów polskich z Ameryki, oraz Związku jugosłowiańskiego i cze-



Fot. Roziewicz.

Prezes Starzyński w otoczeniu p. p. Pawlaka i Korpantowny, złożył wieniec od Sokołów polskich z Ameryki, na grobie Nieznanego Żołnierza.

chosłowackiego sokolstwa.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było udekorowanie sztandaru Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce krzyżem Polonia Restituta.

Wielka ta uroczystość, dokonana w Parku Sobieskiego, w obecności szeregu

przedstawicieli Rządu, Sejmu, władz miejskich i wojskowości, nosiła w sobie cechy niezwykłej powagi i specjalnie na gościach amerykańskich wywarła wrażenie niezatarte.

Aktu dekoracji sztandaru dokonał w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej minister spr.

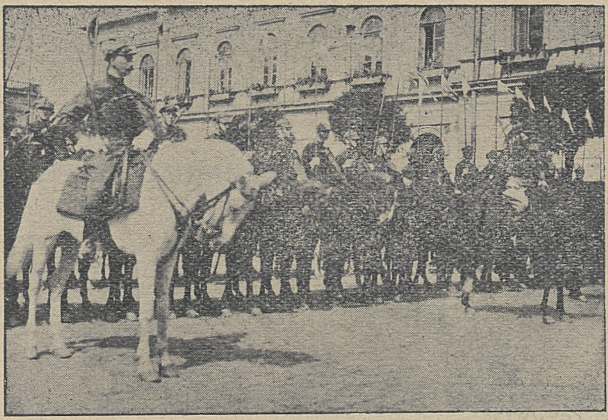


Fot. Roziewicz.
Min. Spr. Wewn. p. Raczkiewicz dokonał, w zastępstwie p. Prezydenta Rzeczp., udekorowania sztandaru Sokolstwa Amerykańskiego, orderem „Polonja Restituta".

srebrnymi krzyżami zasługi.

Popisy sportowe w parku Sobieskiego, wypadły okazale.

Barwność, spoistość i różnorodność popisów złożyła się w sumie na wspaniałą uroczystość, która oddziałała porywająco na kilkutysięczny tłum co znalazło pełnię



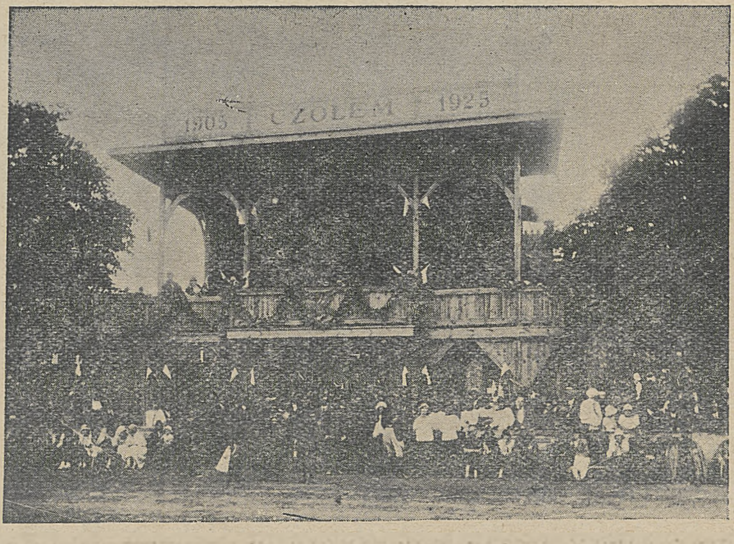
Sokolstwo konne w chwili oczekiwania druhów z Ameryki.



Powitanie Sokołów na Dworcu Głównym.

wewn., Raczkiewicz.

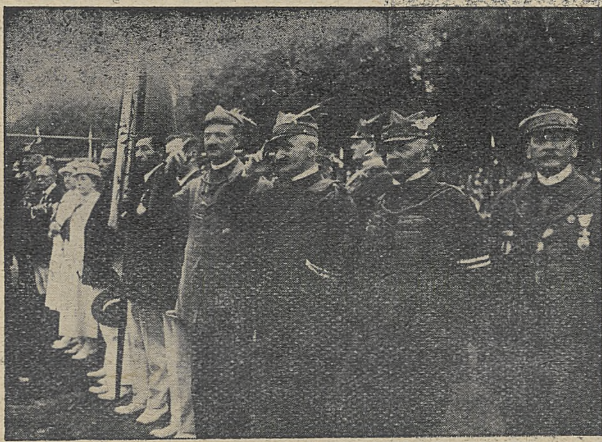
Pozatem minister Raczkiewicz udekorował prezesa sokolstwa amerykańskiego, d-ra Starzyńskiego — krzyżem komandorskim „Polonia Restituta", naczelnika sokołów p. Pawlaka — złotym krzyżem zasługi, p. Pieprznego oraz panie Milewską i Sawicką, również z Ameryki —



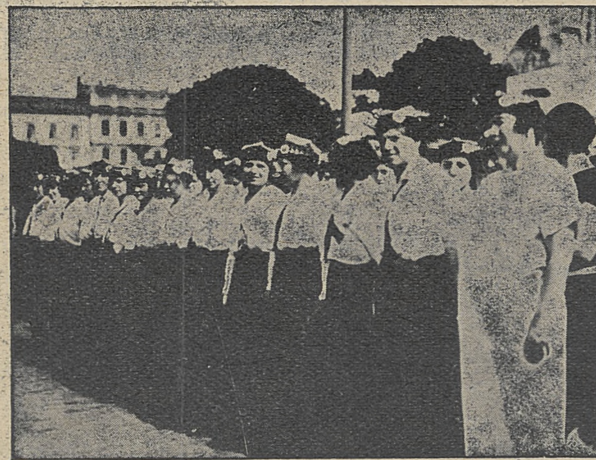
Brama tryumfalna przy wejściu do Agrikoli

swego wyrazu w wyniesieniu z boiska na barkach warszawiaków grupy ćwiczebnej druhów z Ameryki. Tak samo z gorącem przyjęciem spotkały się ciekawe i trudne ćwiczenia górnoślązaków na przyrządach.

O godz. 9 wiecz. z okazji przybycia do Warszawy sokołów polskich z Ameryki,



Podczas defilady



Sympatyczne i dzielne druhny wileńskie, na pl. Saskim, przed defiladą

odbył się raut w salach Rady Miejskiej, na którym obecni byli przedstawiciele rządu, władz wojskowych i miejskich.

Zlot Sokolstwa pozostawił po sobie niezatarte, jasne odczucie braterstwa i krzepkości ducha — co niechaj będzie zaczerpnięciem ożywnego tchu do dalszych trudów i zmagań ich z życiem i jego przeciwnościami, zarówno w życiu ogólno-państwowem jak i prywatnem.

Typy Norblina



Obrońca sądowy XVIII wieku.

Jan Piotr Norblin, znakomity malarz francuski, sprowadzony do Polski przez ks. Adama Czartoryskiego, założył tu szkołę malarską. Mianowany przez Stanisława Augusta malarzem narodowym, wzbogacił zbiory królewskie wieloma swemi pracami. Szczególniejszem są jego obrazy i rysunki przedstawiające życie ówczesne. Do tego typu zaliczyć należy serję „Typy Warszawskie". Załączone ryciny przedstawiają nam palestranta czyli obrońcę sądowego z XVIII. w. oraz popularną w tymże czasie na bruku warszawskim postać sprzedawcy cebuli, wykrzykującego o swym towarze donośnym głosem na wąskich uliczkach starego miasta



Sprzedawca cebuli.